Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI“ wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 105 — Katowice, wtorek 7-go maja 1929. — Rok V

Prezydent Mościcki na Śląsku.

Wielkie chwile przeżył Śląsk w niedzielę. Przedstawiciel majestatu Polski — tej Polski, śnionej przez pokolenia, Polski, dla której tylu nas w trudzie, cierpieniu, znoju cegiełki składało, zaledwie śmiąc marzyć, że ona kiedyś powstanie — zawitał na ziemię śląską, by obecnością swą uświetnić doniosłą chwilę poświęcenia monumentalnego gmachu sejmu i województwa. Wszyscy dla których Polska jest jedynym ostatecznym ideałem, wzięli gorący udział w tej uroczystości. Przykro uderzała tylko nieobecność pewnego odłamu, który pod wpływem niesumiennej agitacji, posunął się tak daleko, że podobnie, jak w rocznicę wiekopomnego dzieła Konstytucji 3 maja, tak i w dniu poświęcenia gmachu wojewódzkiego świecił nieobecnością. Ubolewać też należy, że prądowi temu uległ także p. marszałek Wolny i wolał raczej, iść na pasku propagatorów destrukcji, aniżeli spełnić obowiązek, ciążący na każdym obywatelu, oddania czci prezydentowi wolnej Polski.

Ale nieobecność tych kilkunastu osób, stawiających ponad interes ogólny swe własne zawiedzione ambicje, nie wywarły ujemnego piętna na wspaniałej uroczystości. I chociaż organ ich niewątpliwie rzucać będzie kłamstwa o chłodnym nastroju, panującym na mieście, choć bdęzie twierdził, że lud śląski nie wyległ na ulice i nie witał Włodarza Państwa, jak to si ęnależało, to jednak twierdzenia te pozostaną prawdą tylko w wyobraźni redaktora naczelnego owego organu. Rzeczywistość była na szczęście inną. Lud śląski wie, że głowa państwa jest tym czynnikiem, wobec którego milkną wszelkie spory wewnętrzne, więc mu hołd każdy oddać powinien. On jest świadomy tego, że z jego krwawicy powstał gmach wojewódzki a jego poświęcenie jest świętem dla wszystkich Ślazaków. Nie złudziły też destrukcyjne głosy obrażonych jednostek. On sercem witał Prezydenta Mościckiego i sercem był przy doniosłym akcie poświęcenia gmachu Wojewódzkiego.

(Dalsze szczegóły w jutrzejszej gazecie).

Trzeci Maja zagranicą.

Obchody urządzone przez kolonje polskie w Sztokholmie, Budapeszcie, Brukseli i Rzymie.

Z zagranicy nadchodzą dalsze wiadomości o obchodach święta narodowego 3-go maja przez polonję rozsianą po różnych krajach Europy. W Sztokholmie więc towarzystwo polsko-szwedzkie urządziło wielkie przyjęcie, na którem obecny był poseł polski Rozwadowski, prof. Unw. Kobb i w. in. Uroczysty obchód urządziła polonja budapeszteńska, w Brukseli odprawione zostało solenne nabożeństwo w jednym z tamt. kościołów, w Rzymie odprawiono nabożeństwo w w kościele św. Stanisława; obecny był ambasador Skrzyński i pos. Przeździecki.

Z Nowego Jorku donoszą, że obchód święta 3 maja przez Polaków amerykańskich odłożono na niedzielę 5 maja, ażeby w ten sposób dać możność rodzinom robotniczym wzięcia udziału w uroczystości. We wszystkich większych miastach amerykańskich, gdzie są skupienia Polaków odbyły się uroczystości 3-majowe.

Zakończenie uroczystości mickiewiczowskich w Paryżu.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Bibljotece Polskiej.

Paryż. (Wiad. wł.) W niedzielę 5 maja zakończyły się ostatnie uroczystości mickiewiczowskie w Paryżu. Po nabożeństwie odprawionem z powodu święta narodowego w kościele polskim, wypełnionym po brzegi, publiczność odwiedziła Bibljotekę Polską, gdzie mieści się również muzeum im. Mickiewicza. Honory domu pełnił delegat Akademji Umiejętności i obecny dyrektor Bibljoteki p. Fr. Pułaski.

Do Bibljoteki Polskiej przybyli tym razem również przedstawiciele Akademji Francuskiej, sporo literatów i dziennikarzy oraz wiele osobistości ze świata urzędowego z ministrem oświaty p. Marraud na czele. Wszyscy podziwiali przebudowany gruntownie gmach Bibljoteki Polskiej, która godnie zasługuje na nazwę polskiej stacji naukowej w Paryżu.

O godz. 2 po południu na dziedzińcu Bibljoteki Polskiej odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej, przypominającej, że instytucja ta powstała w r. 1838 przez zjednoczenie Bibljoteki Historyczno - Literackiej i Towarzystwa Pomocy Naukowej. O godz. 5 po poł. odbyło się przyjęcie kolonji polskiej w ambasadzie z okazji święta 3-majowego, wreszcie wieczorem akademja w Bibljotece Polskiej. Akademję zagaił prezes Akademji Umiejętności prof. Kostanecki, odczyty wygłosili prof. Kallenbach i prof. Chrzanowski, poczem p. Fr. Pułaski złożył sprawozdanie z działalności Bibljoteki za okres 3-letni. Sprawozdanie wykazuje, że osiągnięto pewne postępy, które pozwalają żywić nadzieję, iż działalność polskiej stacji naukowej w Paryżu będzie odtąd rozwijała się skutecznie.

Słowa bez treści.

Ostatnie wypadki opolskie wywołały w całej Polsce potężny wstrząs. Głębokie wrażenie wywarł w większym jeszcze stopniu, aniżeli pobicie Polaków przez gromadę Niemców fakt, że ofiarą padli ludzie, nie mający z polityką nic wspólnego, artyści, służący tylko sztuce, bez względu na jej narodowość, wykonywujący tak dobrze utwory Moniuszki, jak i Wagnera, Mozarta, lub innego Niemca. Wyładowywanie nienawiści rasowej na tych właśnie ludziach, jest policzkiem, wymierzonym najprymitywniejszemu poczuciu cywilizacji i musiało wywołać odruch u każdego człowieka o jakiej takiej kulturze.

Naturalnym jest odruch społeczeństwa polskiego także z powodu zachowania się władz niemieckich. Wiedziały one, co się święci. Nacjonaliści nie kryli się bynajmniej z zamiarem wylania swych wrogich polskości uczuć na artystach. Nie zadawali sobie wcale trudu, by w tajemnicy przygotować napad. Przeciwnie dzienniki opolskie zapowiadały go otwarcie. Władze były więc poinformowane o zamierzonym napadzie, a przynajmniej powinny były się z nim liczyć. Wiedziały też, że artyści, to nie żadni sportowcy o wyrobionych muskułach, że przyjechali bezbronni, jedynie z instrumentami muzycznymi w ręku i z głosem w krtani, nie mieli zatem żadnej możności obrony. Obowiązkiem władz było wobec tego zarządzić wszelkie środki bezpieczeństwa. Niema też żadnego absolutnie usprawiedliwienia dla zaniedbań pod tym względem.

Jeżeli prasa niemiecka twierdzi, że Polacy rozdmuchują sztucznie ten incydent dla celów politycznych, to albo świadomie kłamie, albo sama stoi na tak niskim stopniu kultury, że nie ogarnia całej ohydy w pastwieniu się nacjonalistów nad bezbronnymi artystami i kobietami i nie rozumie naturalnego odruchu oburzenia, jaki te musiało wywołać. Że takie oburzenie z powodu braku opieki ze strony władz jest naturalne i nie potrzebuje sztucznego podsycania, dowodzi fakt, że wyższe władze niemieckie same ze siebie uznały winę organów wykonawczych i usunęły ze służby prezydenta policji opolskiej, Maia. I niech prasa niemiecka będzie przekonana, że gdyby to oburzenie nie było tak naturalne — tak głębokie — lecz sztucznie wywołane, jak to ona twierdzi, — to przyjęłoby z pewnością inne formy, może nawet bardziej dotkliwe dla ich rodaków, zamieszkałych w Polsce, aniżeli razy, otrzymane przez artystów. A tymczasem żadnemu Niemcowi w Polsce włos z głowy nie spadł. Bo wrażenie było zbyt głębokie, aby potrzebowało ujawniać się metodami brutalnemi.

Nadprezydent Lukaschek miał w zajściach opolskich namacalny dowód, że Polacy muszą odnosić się z wielką rezerwą do jego oświadczenia o lojalnem ich traktowaniu i zapewnieniom o swobodzie, jaką cieszą się Polacy na Śląską Opolskim. Zapewnienia te stają się całkiem iluzoryczne wobec nastawienia tak organów wykonawczych, jak i ludności niemieckiej. Jeśli nawet wyżsi urzędnicy, jak prezydent i dwaj oficerowie policji nie poczuwają się do obowiązku skutecznego bronienia Polaków, to cóż dopiero mówić o urzędnikach niższych w odległych miejscowościach. Tutaj jednak ma nadprezydent możność nadania mocy swym słowom wobec urzędników, którzy nietylko do litery, ale także do ducha jego rozporządzeń będą się stosowali, tak jak minister Grzesiński okazał moc wobec prezydenta policji, Maia.

Trudniejsza sprawa jest z przełamaniem nastrojów ludności niemieckiej. Dzienniki piszą, że sprawcami napadu byli młodzieńcy od 16 do 20 lat. Być może — chociaż czytając uważnie zeznania protokolarne poszkodowanych, można być innego zdania. Gdyby jednak istotnie napad był dziełem niedowarzonych młodzików, to w takim razie cała prasa niemiecka powinna bezwzględnie i bez ogródek potępić ten czyn. Czy prasa niemiecka Śląska Opolskiego to uczyniła? Nie! Dowodem tego artykuł najpoważniejszego — i wcale nie skrajnie nacjonalistycznego pisma „Ostdeutsche Morgenpost“, lecz organu sfer, należących do stronnictwa Stresemanna. Dziennik ten ubolewa wprawdzie nad zajściami, ale znajduje dla nich usprawiedliwienie. Przedewszystkiem bardzo zdecydowanie atakuje władze, że nie liczyły się z psychologją ludności i wpłynęły na zmianę „zrozumiałego“ zakazu magistratu Opolskiego. Zdaniem „Ostdeutsche Morgenpost“ czysto niemieckie miasto Opole powinno mieć prawo niedopuszczenia u siebie polskiego przedstawienia. Ze względu na wrażliwości narodowe nie powinno się dopuszczać do tego rodzaju kulturalnej propagandy. Jest więc zrozumiałe, że ludność Opola odczuła polskie przedstawienie jako manifestację, którą przyjęła z bardzo mieszanem uczuciem!

Nie trzeba być zbyt przenikliwym, aby w tem dowodzeniu wyczytać bardzo wyraźne usprawiedliwienie napadu „wrażliwością narodową.“

Znamienne jest też zakończenie artykułu, w którem „Ostdeutsche Morgenpost“ bardzo ostro potępia tych Niemców, którzy wbrew ogólnemu nastrojowi ludności Opola poszli na to przedstawienie i temsamem działali prowokacyjnie jako podpory dalszych podobnych eksperymentów.

Oto prawdziwy nastrój ludności niemieckiej! Pozbawić należy ludność polską całego powiatu opolskiego i okolic słuchania czasem polskiej opery, bo to obraża poczucie narodowe Niemców! Tych nielicznych Niemców, którzy w słuchaniu polskiego przedstawienia nie widzą żadnej zbrodni, piętnuje się jako prowokatorów! Czy można wobec takiego nastawienia, pełnego nienawiści, mówić, że wypadki opolskie były dziełem nierozważnych młodzików?

A ludzie, których wyrazem jest „Ostdeutsche Morgenpost" nie są bynajmniej fanatykami. To zimni ludzie interesu — wielcy przemysłowcy! Jeśli oni nawet pałają taką nienawiścią, cóż dopiero mówić o skrajnych nacjonalistach. Wobec takiej harmonji w odnoszeniu się do polskości, jaka panuje między tymi dwoma odłamami, trudno uwierzyć, by najlepsze nawet obietnice nadprezydenta mogły być urzeczywistnione.

Wydarzenia opolskie ujawniły w całej pełni metody, stosowane na Śląsku Opolskim wobec Polaków. Jeśli obcych obywateli, przychodzących z pieśnią na ustach masakruje się, aby przez to dać wyraz obrażonym uczuciom narodowym, jakżeż można wymagać, by niemiecki obywatel miał odwagę przyznać się do polskości i żądać dla siebie praw! Takiej odwagi nikt od niego wymagać nie może.

Daremnie też będą wezwania dra Lukaschka, by ludność z całą otwartością dokumentowała swą odrębność. Stworzyć trzeba najpród warunki takie, w których otwartość nie spotka się z szykaną lub brutalnością, a potem dopiero można mieć prawo powiedzieć, że na Śląsku Opolskim panuje swoboda nietylko na mocy traktatów, ale także na mocy uznania praw człowieka do pielęgnowania swej odrębności.

Przegląd polityczny

Niemcy nie chcą otworzyć granic dla eksportu polskiego.

Jak wiadomo, jedna z głównych trudności, na jakie napotyka traktat handlowy polsko-niemiecki jest usilne dążenie Niemiec do ograniczenia naszego eksportu produktów hodowlanych za pomocą stosowania przepisów weterynaryjnych. Kwestja ta znajdowała już nieraz oddźwięk na terenie międzynarodowym w Genewie w związku z konwencją antyreglamentacyjną z powodu trudności wprowadzenia w życie tej konwencji. Według posiadanych informacyj rokowania prowadzone w ostatnim czasie przez obie delegacje dotyczyły przedewszystkiem tego zagadnienia. Rozmowy dotychczas nie doprowadziły do wyjaśnienia sytuacji.

Metody walki wśród przywódców bolszewickich.

Emigracyjny „Rul" przytacza interesujące szczegóły o walkach wewnętrznych, toczących się w łonie moskiewskiego Politbiura. Pomiędzy najwybitniejszymi przewódcami partji jak Kamieniewem, Zinowjewem, Bucharinem, Krupską, Ordżonikidzem, Piatakowem, Worosziłowem, Kalininem i innymi prowadzone są nieustanne rozmowy, przyczem większość zdecydowana członków Politbiura jest za usunięciem Stalina, każdy jednak obawia się, podjęcia inicjatywy w tej sprawie. Szczególną aktywność przeciwko Stalinowi ujawnia Bucharin, który tylko ze względu na wielką popularność nie został dotąd usunięty z Politbiura.

Dziennik przytacza dalej szczegóły metod walk w Politbiuro. O jednem z posiedzeń Politbiura, które odbywało się w przededniu otwarcia obrad ostatniego plenum partji komunistyczn. celowo zawiadomiono Bucharina, przebywającego wówczas w Kisłowodsku zbyt późno. Bucharin, aby zdążyć na termin konferencji, udał się aeroplanem. Gdy wylądował w Rostowie nad Donem, miejscowy sowiet zwrócił się do niego z prośbą, aby zaniechał podróży samolotem ze względu na chorobę serca. Bucharin zlekceważył prośbę sowietu rostowskiego i kontynuował podróż dalej. W Bachmucie zaraz po wylądowaniu doręczono mu szyfrowy rozkaz Politbiura zaniechania podróży samolotem. Jednocześnie bachmuckie związki zawodowe, zwróciły się do Bucharina z prośbą o wygłoszenie referatu zawiadamiając, iż najbliższy pociąg do Moskwy z Bachmutu odchodzi dopiero za 23 godziny. W ten sposób Bucharin spóźnił się na posiedzenie Politbiura.

Obostrzenia w parlamencie włoskim.

Nowy parlament faszystowski opracowuje reformę regulaminu wewnętrznego izby. Zmiany idą w kierunku ograniczenia możliwości wystąpień niespodziewanych i nagłych. Parlament nie może roztrząsać tematów, niezawartych w porządku dziennym, chyba że zażąda przedyskutowania tych spraw Mussolini, a izba potwierdzi to głosowaniem. Również znacznie ograniczono możność zabierania głosu. W niektórych sprawach nie może przemawiać więcej niż dwuch posłów. Zarazem prezes izby ma otrzymać znacznie zwiększoną władzę.

Przyjaźń włosko-węgierska.

Starania rządu włoskiego idą od dłuższego czasu w kierunku nawiązania ścisłych węzłów z Węgrami. Starania te idą nawet tak daleko, że Włosi gotowi są popierać dążenia Węgrów do odzyskania niektórych terenów, odebranych im po wojnie. Dla nawiązania jeszcze ściślejszych stosunków przybył obecnie do Budapesztu podsekretarz stanu w włoskim ministerstwie spraw zagranicznych, Grandi. Oświadczył on, że uważa entuzjastyczne przyjęcie, które mu zgotowano na Węgrzech, za hołd dla Mussoliniego. Przyjęcie to wzruszyło Grandiego tembardziej, że widzi on w niem dowód istnienia nowych więzów przyjaźni pomiędzy Węgrami a Włochami. Wojna światowa pchnęła Węgrów i Włochów do dwóch przeciwnych obozów, gdzie byli dla siebie wrogami, pełnymi rycerskości. Po zawarciu pokoju Włochy natychmiast stanęły po stronie Węgier i przekonały się z radością, że niebezpieczeństwo, które zagrażało cywilizacji, zostało zażegnane.

W zakończeniu Grandi wyraził nadzieję, że podczas jego krótkiego pobytu na Węgrzech będzie miał możność stwierdzić rozwój kraju oraz zaobserwować raz jeszcze zgodność punktów widzenia obu rządów w najważniejszych sprawach, które je interesują, jednocześnie będzie miał niewątpliwie okazję stwierdzić niewzruszoną przyjaźń, łączącą Włochy i Węgry.

Nowy rząd duński.

Donosiliśmy już, że w Danji utworzony został nowy rząd, jako skutek ostatnich wyborów. Poprzednie wybory do parlamentu w r. 1926 dały nieznaczną przewagę stronnictwom mieszczańskim nad socjalistami, z którymi radykali szli razem. Jednym z głównych punktów programu poprzedniego rządu było uregulowanie sprawy obrony narodowej. Na tem tle przyszło do rozłamu pomiędzy stronnictwami mieszczańskiemi. Rzeczoznawcy wojskowi domagali się podwyższenia wydatków na zbrojenia. Agrarjusze godzili się na podwyższenie najwyżej o 10 miljonów koron. Zaś konserwatyści domagali się całej sumy, żądanej przez rzeczoznawców. Socjaliści natomiast chcieli całkowitego rozbrojenia.

Gdy przyszło do głosowania nad budżetem, konserwatyści uważając sumę, wstawioną do budżetu za niewystarczającą odmówili głosowania za budżetem. Skorzystali z tego socjaliści i głosowali także przeciwko budżetowi, który w skutek tego został odrzucony. W tych warunkach rząd miał do wyboru, albo podać się do dymisji, albo rozpisać nowe wybory. Zdecydował się na to drugie. Wynik wyborów wypadł całkowicie na korzyść socjalistów. Socjaliści wraz z radykałami zdobyli 77 mandatów, a stronnictwa mieszczańskie zaledwie 67. Również mniejszość niemiecka straciła wiele głosów.

W skład nowego rządu weszło 9 socjalistów i 3 radykałów. Program nowego rządu polega na zredukowaniu obrony narodowej wobec tego, że wybory dowiodły, iż taką jest wola narodu. Oczywiście również i ustawy podatkowe będą zmienione w duchu zasad socjalistycznych.

Stanowisko Anglji w sprawie mniejszościowej.

Odpowiadając w izbie gmin na zapytanie płk. Wedgwooda, czy rząd popiera kanadyjską propozycję w sprawie mniejszości, czy też przyjmuje poglądy, zawarte w memorjale Małej Ententy, Locker Lampson zaznaczył, że Wedgwood myli się, przypuszczając, iż istnieje jakieś porozumienie co do propozycji Dandurand, nawet wśród stron, zainteresowanych sprawą mniejszości; zresztą byłoby nawet nieuprzejmem zarówno wobec komitetu, jak i rady osobiste wypowiadanie się w tej sprawie. Locker Lampson dodał, że komitet nie jest kompetentny do rozpatrywania memorjałów, dotyczących specjalnych zażaleń mniejszościowych. Jego zadaniem jest jedynie rozpatrzenie udoskonalenia procedury, stosowanej przez Ligę w sprawach mniejszościowych.

Turczynki komunistkami.

Władze tureckie aresztowały w Konstantynopolu 17 kobiet, oskarżonych o przynależność do tureckiej partji komunistycznej. W wyniku przeprowadzonych rewizyj okazało się, iż niektóre z aresztowanych były łączniikami między centralą partji a międzynarodówką moskiewską.

Chińczycy przeciwko Europejczykom.

Z Chin donoszą, iż komisarz spraw zagranicznych w Hankou został zaalarmowany wiadomością, iż dwom misjonarzom angielskim i trzem misjonarzom amerykańskim zagraża śmierć z rąk bandytów chińskich w Tao-Juan. Rząd natychmiast wysłał w tym kierunku oddziały wojskowe, których zadaniem będzie ocalenie misjonarzy. W ostatnich czasach daje się zauważyć wzrost wrogich tendencyj wśród chińczyków w stosunku do europejczyków, a przedewszystkiem misjonarzy. Wywołuje to poważne zaniepokojenie wśród kolonji europejskiej na terenie Chin.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

CZĘŚĆ DRUGA.

6) —o— (Ciąg dalszy.)

Przegrodzony mezzosopranistką, siedział inny krytyk, Sadzewicz, który uważał się za jakiegoś ojca aktorów. Nie było u niego rzeczą nadzwyczajną, że każdej artystce mówił w kilka godzin po zawarciu znajomości po imieniu. Kawalarz pierwszej klasy, poczytywał sobie za wyłączny przywilej opowiadania anegdot, więcej lub mniej pieprznych. Ambicją jego była amerykańska szybkość w pracy dziennikarskiej.

Teraz, zanim Sadzewicz usiadł przy stole, poszedł do telefonu, skąd wrócił za kilkanaście minut. W niespełna godzinę chłopiec redakcyjny przyniósł kilka egzemplarzy dziennika, w którym była już zamieszczona krytyka dzisiejszego przedstawienia. Sadzewicz podszedł do pani Marysi i podał jej gazetę.

— Widzi pani, to się nazywa szybkość. Jeszcze nie zjadła pani kolacji, a już musi połykać gorzką pigułkę gazeciarską. No, schlastałem panią, jak się patrzy.

Pani Marysia spojrzała z uśmiechem na recenzję.

— Za dobry pan jest, żebym się miała bać o to. Nie przypuszczałam, że pan tak miło napisze o mnie.

— Bo naprawdę zachwyciła pani nietylko tych, którzy się na tem rozumieją, ale i laików, oceniających kunszt śpiewaczki jedynie po efektach i różnych sztuczkach aktorskich. Ot, przed godziną zaczepił mnie w restauracji pewien bardzo elegancki pan, którego zresztą poznałem bardzo niedawno, i prosił, żebym go pani przedstawił, bo chciałby złożyć wyrazy uwielbienia dla pani talentu. Musiała go pani sama zauważyć w teatrze. Siedział w pierwszym rzędzie i tak się gapił na panią, że aż zwrócił na siebie powszechną uwagę. Ja sam obserwowałem go z ciekawością, bo to jest rzadko piękny mężczyzna.

Pani Marysia drgnęła z przestrachu, zaraz jednak opanowała się i chcąc skierować rozmowę na inny temat, rzekła:

— Odwraca pan uwagę od siebie i nie pozwala mi podziękować za tak względną krytykę. Jestem nią oczarowana.

— Alboż to można niedobrze napisać o pani? — wtrącił Albinowski. — Pan Bóg obdarzył panią głosem naprawdę pięknym, popracowała pani nad nim rzetelnie, warunki posiada pani idealne, jakże więc uczciwy krytyk może napisać coś ujemnego?

— Panowie bardzo na mnie łaskawi.

A Nartowski, siedzący o kilka krzeseł dalej, ujął rzecz po swojemu.

— Co tu gadać? Zawróciła nam pani głowy tak, że zakochaliśmy się po uszy. Ja, naprzykład, nie taję się z tem, że jestem zupełnie pogrążony. Może pani śmiało śpiewać piosenkę, jaką rycerze na dworze Wiśniowieckiego ułożyli dla Anusi Borzobohatej:

„Jak tatarska orda
bierzesz w jasyr corda."

— Twoje serce jest, jak ser szwajcarski, — odezwał się Albinowski — albo jak księżyc.

— Cóż ma ser albo księżyc do mojego biednego serca?

— Nietyle ser, co te dziury. A z księżycem rzecz jest taka, że pokryty jest samemi wygasłemi wulkanami. Widzisz, przyjacielu, wysłużyło się twoje serce, boś niem szastał na wszystkie strony. teraz wypadałoby tego smutnego emeryta oprawić w ramkę i powiesić na gwoździu.

— Proszę pani, jest pani świadkiem mojej krzywdy. Ale to wszystko z zazdrości. Nie może kolega strawić wielkiego szczęścia, jakie mam do kobiet i wymyśla insynuacje. Ja jednak będę dalej robił swoje, to jest siał spustoszenie w szeregach płci pięknej. Chyba wyglądam na to, że żadna mi się nie oprze. — Poprawił okulary i przyłożył chusteczkę do nosa pani Marysi. — Ładnie pachnie, prawda? I cóż pani na moje rewelacje miłosne?

— Ja pierwsza uznaję się za zwyciężoną i z przyjemnością stwierdzam, że jest pan dla kobiet wprost zabójczy.

— To mi się podoba! Niechże pani podziękuje za słowa uznania. — Wycałował rączkę pani Marysi, promieniejąc cały z ukontentowania. — Pani jest cudowna, bo rozumie się na żartach.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Dr. Świtalski,
prezes ministrów polskich.

Prezydent Rzplitej na wystawie sztuki francuskiej.

Warszawa. W sobotę, 4 maja o godz. 12 P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu adjutantów i dyrektora kancelarji cywilnej oraz szefa gabinetu wojskowego przybył do „Zachęty", gdzie dokonał otwarcia wystawy sztuki francuskiej.

Wykolejony pociąg zburzył stację.

Warszawa. Na stacji koło Płochicina pod Warszawą pociąg towarowy na skutek wykolejenia lokomotywy, wpadł na budyneczek stacyjny, który zdemolował. Jedna osoba z obsługi kolejowej poniosła śmierć.

Program radjowy.

Wtorek, 7-go maja 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Komunikaty z Warszawy — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Pieśni majowe — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy — 16.45 Płyty gramofonowe — 17.00 Wykład historji Polski — 17.25 Odczyt z Krakowa: Matematyka — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.35 Słuchowisko z Warszawy: Miłość poetów — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Komunikat harcerski — 19.20 Odczyt: „Udział harcerstwa polskiego w zlocie skautów całego świata — w Anglji" — 19.50 Transmisja opery z Poznania. Po transmisji, komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 15.10 Sprawa polska podczas wojny światowej — 15.35 Odczyt wojskowy: Obrona granic w okresie mobilizacji — 16.00 Lotnictwo — 16.15 Program dla dzieci — 17.00 Sport — 17.25 Odczyt z Poznania — 17.55 Koncert 18.35 Słuchowisko: Miłość poetów — 18.50 Rozmaitości — 19.50 Słuchowisko z Poznania, po transmisji komunikaty.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 16.00 Transmisja pieśni majowych z wieży marjackiej — 16.15 Transmisja z Warszawy — 17.00 Przegląd gospodarczy — 17.25 Odczyt: Matematyka — 18.50 Rozmaitości.

Poznań, fala 336,3 m.: 7.00 Gimnastyka — płyty gramofonowe — 14.00 Giełda, komunikaty — 16.40 Odczyt: Nad Jordanem i Morzem martwem — 17.25 Gawędy o dawnych obyczajach — 18.35 Słuchowisko: Miłość poetów — 18.50 Nadprogram — 19.50 Transmisja opery — 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321,2 m.: 14.35 Program dla dzieci — 16.00 Odczyt: Zawód szewski dawniej a dziś — 16.30 Koncert — 18.00 Autorecytacja Czokera — 18.30 Lekcja franc. — 18.55 Odczyt o soli — 19.20 Odczyt: Bakterje — 20.00 Transmisja opery z Berlina: Cyrulik sewilski — 22.30 Muzyka tan.

Berlin, fala 475,4 m: 15.30 Odczyt: Teraźniejszość i przyszłość naszych budowli — 16.00 Odczyt: Międzynarodowy kongres opieki nad zwierzętami — 16.30 Odczyt: Współczesna satyra niemiecka — 17.00 Muzyka — 18.15 Przegląd bibljograficzny — 19.15 Przegląd socjalnopolityczny — 19.45 Nadawanie obrazów — 20.00 Opera: Cyrulik sewilski — Po programie: nadawanie obrazów.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.00 Koncert — 17.30 Słuchowisko muzyczne dla dzieci — 18.00 Sport — 19.00 Lekcja franc. — 20.10 Utwory Scheyera — 20.50 Sztuka sceniczna: Nieszczęście kopalniane — muzyka — nadawanie obrazów.

Środa, 8 maja 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie — 16.20 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt II: Organizacja Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu — cz. II. — 17.25 Wykłady języka polskiego — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Pogadankę z działu: „Gospodyni śląska" — 19.45 Komunikaty Śląskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika — 20.05 Komunikaty konkursowe z Warszawy, dotyczące Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu — 20.30 Koncert wieczorny — 21.35 Literacki występ autorski z Warszawy — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Po krwawych zajściach w Opolu.

Artyści niemieccy potępiają zajścia w Opolu.

Zarząd główny związku artystów polskich wysłał do związku artystów niemieckich w Berlinie protest z powodu zajść w Opolu. Na protest ten nadszedł następujący telegram:

„Żałujemy głęboko i potępiamy w najostrzejszej formie obrazę i brutalność popełnioną w Opolu w stosunku do polskich kolegów. Zapewniamy was o naszej niezmiennej przyjaźni i występujemy do odnośnych władz z żądaniem najsurowszego ukarania winnych. (—) Prezydjum związku artystów scenicznych w Berlinie".

Dziwne stanowisko organu katolików niemieckich.

W związku z wydarzeniami opolskiemi rozważano w komisji artystycznej magistratu katowickiego — jak donosiliśmy — sprawę subwencji dla teatru niemieckiego. Uchwalono wstrzymać wypłatę, a dyskusję nad przyznaniem teatrowi niemieckiego wznowić dopiero wówczas, gdy gminy Śląska Opolskiego przyznają tamtejszym Polakom subwencję na teatr i cele oświatowe.

Omawiając tę uchwałę, organ katolików niemieckich „Germania" oburza się na to, że komisja artystyczna uzależnia subwencję dla teatru niemieckiego od subwencji dla Polaków na Śląsku Opolskim. „Germania" dowodzi, że ludność polska w Opolu nie przekracza pół procent ogółu ludności i że podobny stosunek jest także w innych miastach Śląska Opolskiego. Natomiast we wszystkich miastach Województwa Niemcy mają większość. Wobec tego „Germania" uważa, że łączenie tych dwóch spraw jest niesłuszne.

Stanowisko katolickiego pisma niemieckiego jest bardzo dziwne. Przedstawienie w Opolu było całkowicie wysprzedane, a mnóstwo ludzi odeszło od kasy, nie mogąc dostać biletu. Dowodzi to, że są na Śląsku Opolskim ludzie, którzy potrzebują polskich przedstawień. Jeśli nawet w samych miastach jest mały procent Polaków, to jednak tuż za rogatkami mieszka ludność polska. Jej nie życzy „Germania" przedstawień polskich? Przez takie stanowisko w sprawie zajść opolskich ujawnia „Germania" jak bardzo szowinizm przeżarł duszę niemiecką, skoro nawet katolicy stają w jednym szeregu z nacjonalistami przeciwko zapoznawaniu ludności z kulturą polską.

Tatarskie wiadomości.

Nacjonalistyczne dzienniki niemieckie, pragnąc odwrócić uwagę od słusznego oburzenia, jakie wywołały w całej Polsce wypadki opolskie, podają tatarskie wiadomości o tem, jak Polacy reagują na pobicie artystów. „Ostdeutsche Morgenpost" donosi mianowicie, że w Poznaniu przyszło do zaburzeń, podczas których miano zedrzeć szyldy, tablice, powybijać okna w konsulacie niemieckim, w „Posener Tageblatt" w domu ewangelickim i w innych niemieckich gmachach. Przytem miało odnieść rany kilku studentów. Jeszcze sensacyjniejszą wiadomość podaje bytomska „Oberschlesische Zeitung" donosząc, rannych było aż 50 studentów, z tych pewna część ciężko.

Jak stwierdziliśmy, demonstrowano przed konsulatem niemieckim, policja jednak nie dopuściła do jakichkolwiek wykroczeń. Przed redakcją „Posener Tageblatt" usiłowano zedrzeć tablicę z wywieszonym numerem gazety, czemu jednak policja przeszkodziła. Jedynie w gmachu niemieckiego banku spółdzielczego tłum wybił kilka szyb. Natomiast nieprawdziwem jest doniesienie o tem, że raniono studentów. Rannych wcale nie było. Aresztowano tylko kilku studentów za opór władzy.

Podawanie przez prasę niemiecką fałszywych informacji nie przyczyni się do załagodzenia wzburzenia.

Echa zajść opolskich.

Niemiecki intendent u Konsula Generalnego Rz. P. w Bytomiu.

P. Illining generalny intendent zjednoczonych teatrów na Śląsku niemieckim „Oberschlesische Landes-Theater" złożył wizytę Konsulowi Generalnemu Rz. P. w Bytomiu, p. Leonowi Malhomme, i wyraził głębokie ubolewanie w imieniu własnem i artystów niemieckich z powodu napaści, których ofiarami padli artyści polscy w Opolu.

Wyrazy uznania dla artystów w Katowicach.

Najstarsza korporacja akademicka w Polsce „Polonja" przesyła z Wilna za pośrednictwem swego filistra p. Konsula Generalnego Rz. P. w Bytomiu, p. Leona Malhomme, w związku z zajściami opolskiemi depeszę na ręce Dyrekcji Teatru Polskiego w Katowicach, z wyrazami uznania dla artystów teatru w Katowicach za pełną poświęcenia pracę na polu szerzenia kultury polskiej.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Nagrody konkursu radjowego.

W środę dnia 1 maja wszystkie radjostacje polskie wygłosiły 4 radjoodczyt konkursowy dla młodzieży Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Odczyt ten opisywał zabawy „Wesołego miasteczka" na wystawie w Poznaniu. Równocześnie ogłoszono nazwiska zdobywców nagród w drugim radjoodczycie konkursowym. Nagrodę pierwszą w wysokości 50 zł otrzymał Bolesław Smolnik, uczeń szkoły powszechnej z Praszki pow. Wieluń. Dalsze nagrody, po 20 złotych uzyskali: Czubryńska Teodozja z Kleszczowa, Roszczynialski z Karminu, Manikowski Józef z Siwcia, Büttner Gabryel z Poznania, Szastakiewiczówna H. z Góry, Hyjek Bolesław z Dwikor, Ane Michał z Radomska, Waromówna Anna z Warszawy, Słomiński Alfons z Kościerzyny i Matuszewicz Jerzy z Pszczyny. Następny radjoodczyt konkursowy, który opowie o imprezach sportowych podczas wystawy ogłoszą stacje warszawska, katowicka, wileńska i krakowska w środę, dnia 8 maja o godz. 20.05 zaś stacja poznańska w tym samym dniu o godzinie 19.15.

Król włoski o wystawie w Poznaniu.

W dniu 16 kwietnia roku bieżącego król Wiktor Emanuel, podczas zwiedzania pawilonu polskiego na Międzynarodowych Targach w Medjolanie, zatrzymał się przez czas dłuższy przy stoisku propagandowym Powszechnej Wystawy Krajowej i szczegółowo informował się o stanie organizacyjnym wielkiego zbiorowego dzieła polskiego.

Król, podczas rozmowy z konsulem generalnym w Medjolanie, p. Hubickim, i przedstawicielem prasowym wystawy w Poznaniu Leonardem Kociemskim, wyraził żywe uznanie dla niezwykłego tempa pracy organizacyjnej Wystawy, składając przytem życzenia najlepszego powodzenia Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Nagły zgon kobiety z trupy murzyńskiej.

Dnia 1 maja zjechała do Poznania część trupy murzyńskiej, która w czasie wystawy osiądzie na „Wesołym Miasteczku" we wzorowo urządzonej wsi murzyńskiej. Między przybyłemi znajdowała się także 30-letnia Magdalena Cartran matka dwuch synków, z których młodszy liczył zaledwie 6 tygodni. Artystka w nocy z 1 na 2 maja zmarła nagle na udar serca. Zmarła, jak i reszta trupy, pochodzą z Afryki z kolonji francuskiej i są katolikami. W ten sposób Poznań będzie świadkiem pierwszego pogrzebu człowieka czarnej rasy.

SPORT.

Zawody o nagrodę prezydenta dra Kocura.

W piątek odbyły się w Katowicach zawody lekkoatletyczne o nagrodę przechodnią prezydenta Kocura. W roku 1927 nagrodę tę zdobył Sokół Koło Katowice, w roku 1928 Śl. K. A. A. Obecnie nagrodę według obecnego stanu punktacji najprawdopodobniej zdobędzie KS. 06 Katowice.

Wskutek deszczu zostały zawody przerwane. Pozostało jeszcze do rozegrania pięć konkurencyj, mianowicie: skoki w zwyż, w dal, o tyczce i sztafeta 4×100 panów, oraz skok wzwyż. Dokończenie tych zawodów odbędzie się w niedzielę również na boisku Pogoni o godz. 10-tej.

Zawody zaszczycił swą obecnością Woj. dr. Grażyński, nacz. dr. T. Saloni, Prezydent miasta dr. A . Kocur, komendant Policji Województwa Śląskiego p. insp. Żółtaszek.

Organizacja zawodów nieco szwankowała, co przypisać należy przeładowanemu programowi, oraz deszczowi.

W czasie meczu piłkarskiego odbyła się kwadryla wykonana przez oddział konny Policji Wojewódzkiej, składający się z 16 ludzi, dowodzony przez komisarza Mitasa na placu położonym obok Parku Kościuszki.

Kwadryla odbyła się przy dźwiękach orkiestry policyjnej i wypadła świetnie.

Szczegółowe wyniki.

Panowie.

Bieg 1500 mtr.: 1) Brenner KS. 06 Katowice 4:31,2. Bytomski (06 Katowice), 3) Wiertelak (Kolejowy KS).

Rzut dyskiem: 1) Banaszak (Śl. K. L. A.) 34,09 m., 2) Gilewski (Śl. K. L. A.) 31,95, 3) Schneider (06 Katowice) 28,76.

Bieg 100 mtr.: 1) Elpel (06 Katowice) 11,8, 2) Müller (06 Kat.), 3) Mitas (Polic. KS).

Bieg 400 mtr.: 1) Lipich (06 Katowice) 55, 2) Lebiedzik (Śl. K. L. A.). 3) Wojaczek (06 Kat.)

Bieg 5000 m.: 1) Nowara (Kolejowy KS.) 17:16 2) Bytomski (06 Katowice), 3) Łagódka (Sokół).

Rzut kulą: 1) Banaszak (Śl. K. L. A.) 11,12, 2) Wojaczek (06 Katowice) 9,54, 3) Gilewski (Śl. K. L. A.) 8,96.

Rzut oszczepem: 1) Kubisz (Sokół) 41,72, 2) Gilewski (Śl. K. L. A.) 39,70. 3) Elpel (06 Katowice).

Panie:

Rzut kulą: 1) Lubkowiczówna (06 Katowice) 7,98 m. 2) Nizarówna (06 Katowice) 7,93 m. 3) Zarangowska (Sokół) 7,51 m.

Bieg 60 m.: 1) Orłowska (Kolejowy KS.) 8,2. 2) Czajówna (Śl. K. L. A.). 3) Preissówna (Śl. K. L. A.)

Skok w dal: 1) Czajówna (Śl. K. L. A.) 4,27 m. 2) Preissówna (Śl. K. L. A.) 4,21 m. 3) Derlichówna (06 Katowice) 4,06 m.

Bieg 200 m.: 1) Orłowska (Kolejowy KS.) 29.2. 2) Peronówna (06 Katowice). 3) Zarangowska (Sokół).

W dotychczasowej punktacji prowadzi: KS. 06 Katowice 26 punkt. Śl. K. L. 19 punkt. Kolejowy KS. 10 punkt. Sokół 6 punkt. Policyjny 3 punkt.

Zawody lekkoatletyczne w Król. Hucie.

Zapowiedziane zawody o nagrodę Prezydenta miasta Królewskiej Huty p. Spaltensteina nie odbyły się, a w miejsce tychże przeprowadzono klubowe zawody Stadjonu.

Szczegółowe wyniki przeprowadzonych konkurencyj:

Panie:

W biegu 60 m. dla pań rozegrano tylko 3 przedbiegi.

Pierwszy przedbieg wygrała Erlandówna — 9,2 sek.

Drugi przedbieg: Kalusówna — 9.8 sek.

Trzeci przedbieg: Marsówna — 10 sek.

Bieg 200 m.: 1) Poplucówna — 33.4 sek. 2) Tilszerówna.

Panowie:

Bieg 100 m.: 1) Zajusz 11,9 sek., 2) Kratzy 12,6 sek. 3) Frąckowiak 12,6 sek.

Bieg 400 m.: 1) Frąckowiak 58,5 sek.

Skok wzwyż: 1) Ekerlandówna 1 m. 21 cm. 2) Harcówna 1,11 m.

Skok wzwyż: 1) Cesliński 1,56 m. 2) Kremekę 1,51 m. 3) Wolny 1,46 m.

Skok wdal: 1) Zajusz 5.52 m. 2) Goj 5.45 m. 3) Frąckowiak 5.37 m.

Rzut kulą: 1) Ekerlandówna 6.17 m. 2) Nowakówna 6.7 m. Orzełówna 5.87 m.

Rzut dyskiem: 1) Poplerówna 22,57 m. 2) Orzełówna 18.57 m.

Rzut dyskiem: 1) Majorczyk 32,85 m. 2) Zajusz 32,32 m.

Rzut kulą: 1) Zajusz 10.95 m. 2) Majorczyk 10.44 m. 3) Kulpanek 9.74 m.

Górny Śląsk — Katowice 2:1 (1:1).

Koroną imprez sportowych dla uczczenia Święta Narodowego 3 Maja były zawody piłki nożnej rozegrane pomiędzy reprezentacjami Górnego Śląska a Katowic.

Składy drużyn wyznaczone przez kapitana związkowego p. Labanda:

Reprezentacja Katowic.

Napieralski (KS. Dąb)

Goerlitz (Pogoń) Kabot (Diana)

Demut (KS. Dąb) Igla (06 Mysłowice) Witczak (Naprzód)

Rzychoń Nowak (Kolejowy KS.) Malik (Pogoń) Christ (Polic.) Lamuzik (06 Katow.)

Reprezentacja Górnego Śląska.

Spruss (Śląsk) Sobota (Ruch) Rebuziony (AKS.) Geisler (IFC.) Kałuża (Ruch)

Dębski (Zj. P. Sp.) Pielorz (06 Katowice) Duda (AKS.)

Kusz (Ruch) Moczek (AKS.)

Mrozek (Śląsk)

Sędziował p. Stronczek dobrze.

Gra rozczarowała publiczność, gdyż stała na niskim poziomie. Obie drużyny nie mogły się zgrać; na co wpłynęło różne systemy gry zawodników. Składy powyższych reprezentacyj były nieszczęśliwie zestawione.

Sprawy gospodarcze

Przewozy na P. K. P.

Przewozy na polskich kolejach państwowych w styczniu i w lutym b. r. przedstawiały się następująco:

Dzienny przewóz towarów w kraju wynosił w styczniu 10.631, w lutym 9710 wagonów 15-tonnowych, do wywozu zagranicę w styczniu 3080, w lutym 2047 wagonów. Ogółem dzienny naładunek na P. K. P. wynosił w styczniu 13.711, w lutym 11.757 wagonów 15-tonnowych.

Przeciętnie dziennie przyjmowano od kolei zagranicznych w styczniu 556, w lutym 614 wagonów, tranzytem zaś przez Polskę szło w styczniu 1011, w lutym 1016 wagonów 15-tonnowych dziennie.

Ogółem przewóz towarów na kolejach wynosił w styczniu 15.761, w lutym 13.726 wagonów 15-tonnowych dziennie.

Jak z powyższego wynika, przewozy w lutym r. b., mimo niezwykle silnych mrozów, nie uległy zbyt wielkiemu zmniejszeniu w porównaniu ze styczniem, znacznie natomiast zmniejszyły się w porównaniu z lutym 1928 r., mianowicie o 2.452 wagonów 15-tonnowych dziennie.

Centralny Bank Ziemski utworzony zostanie w ciągu miesiąca.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, sprawa utworzenia Centralnego Banku Ziemskiego weszła na realne tory. Inicjatywę przejęło całkowicie ministerstwo skarbu, którego delegat prowadzi w Paryżu rokowania z kilkoma grupami bankowemi w sprawie ulokowania zagranicą długoterminowych obligacyj tworzącego się banku. W dniach najbliższych dyrektor departamentu obrotu pieniężnego min. skarbu zwoła zebranie przedstawicieli polskich towarzystw kredytowych, pragnących przystąpić do Centralnego Banku Ziemskiego.

Pertraktacje posunęły się już tak daleko, że Centralny Bank Ziemski zorganizowany zostanie już najdalej w ciągu miesiąca. Szybkie utworzenie Centralnego Banku będzie miało dla rynku pieniężnego doniosłe znaczenie.

Stan oszczędności w Niemczech.

W końcu lutego b. r. wynosiły sumy deponowane w Niemczech w kasach oszczędności 7.652.400.000 marek wobec 7.413.900.000 mk. z końca stycznia b. r. Wzrost oszczędności wynosi zatem 238.500.000 mk.

ODEZWA.

Koło inteligencji polskiej, pochodzącej z powiatu Prudnickiego zwróciło się swego czasu do inteligencji polskiej, pochodzącej z powiatów G. Śląska, pozostałego pod panowaniem niemieckiem, żeby szła śladem jego i skupiła się w podobne koła powiatowe, celem lepszego utrzymania styczności z rodakami swymi pozagranicznymi. Nasze wezwanie odniosło o tyle skutek, że inteligencja polska, pochodząca z powiatu Głubczyckiego poszła za głosem naszym i zrzeszyła się. Więc inteligencja, pochodząca z 2 powiatów, położonych na granicy języka polskiego daleko na zachód Odry, okazała chęć pielęgnowania przywiązania do stron, w których stała jej kolebka i pamiętania o swych braciach, siostrach, narażonych na niebezpieczeństwo zguby narodowej.

Niemcy nazywają granicę powojenną „otwartą ranę, krwawiącą się". Atoli większem prawem my Polacy musimy odczuwać granicę, jako kolec bolesny w ciele naszem i serca nasze muszą się krwawić, bo granica rozłączyła nas od rodaków, braci, sióstr, krewnych i rodaków, bo kraj nasz — cały Górny Śląsk, historyczna Stara Polska — przyznany pierwotnie Polsce ze względów etnograficznych i z odwołaniem się na wzniosłe zasady Wilsona przez traktat wersalski, został przez granicę rozerwany i większa część jego została bezlitośnie wydana na łup dalszej okrutnej germanizacji niemcom.

Przy każdej sposobności Niemcy reklamują dla siebie z powrotem naszą część Górnego Śląska, tłomacząc, jakoby była krainą odwiecznie, niemiecką, choć ona została Polsce przyznaną z powodu większości głosów na tym terenie za Polską oddanych. Ale jeżeli Górny Śląsk jest „urdeutsch" czemu to sprowadzają Niemcy na Górny Śląsk cudzych kolonistów niemieckich? Wszak tylko dlatego, jak sami się cynicznie przyznają, aby utworzyć z nich wał niemiecki i wyprzeć mieszkańców polskich z swych siedzib. Bo dobrze sobie uświadamiają, że większa część całego G. Śląska szła za głosem natury, oświadczając się w plebiscycie za Polską, i że tylko emigranci sprowadzeni z głębi Niemiec dali głosami swymi przewagę na stronę niemiecką.

My na polskiej stronie G. Śląska nie potrzebujemy budować wału ochronnego polskiego z żywiołów obcych, bo ludność nasza tubylcza jest polską. Czy zawziętość niemiecka w ostatnim czasie publicznie przeciwko Polsce tak jaskrawie się objawiająca, czy zachłanność germańska nienasycona nie ma nas pobudzić do tem większej czujności i dbałości o polski lud w naszych rodzinnych stronach? **Dlatego jeszcze raz zapraszamy serdecznie inteligencję, pochodzącą z G. Śląska, pozostałego pod jarzmem niemieckiem, żeby zakładała dalsze koła powiatowe i zwróciła większą uwagę na dzieje stron swych rodzinnych.**

Przy tej sposobności prosimy całą inteligencję polską G. Śląska, żeby miała więcej na oku niebezpieczeństwo niemieckie i żeby wobec wspólnego wroga, tak groźnego, czyhającego na zgubę naszą, stała w jednym szeregu narodowym, brzydząc się wybujałem partyjnictwem i walką bratobójczą, bo niezgoda nasza sprawia tylko uciechę naszemu wrogowi odwiecznemu i osłabia naszą odporność narodową na zachodniej granicy Polski.

Zwracamy się i do naszej władzy z prośbą usilną, żeby uzgodniła swe zachowanie wobec niemczyzny z zachowaniem niemieckiej władzy wobec polszczyzny, szczególnie, żeby władza nasza usunęła naukę języka niemieckiego udzielaną we wszystkich szkołach polskich, jeżeli władza niemiecka nie zaprowadzi nauki języka polskiego we wszystkich szkołach niemieckiego G. Śląska plebiscytowego.

Koło inteligencji, pochodzącej z powiatu Prudnickiego.

Ks. Władysław Robota, proboszcz,
przewodniczący.

Dyrektor Stanisław Sobota,
sekretarz.

Dyrektor Roman Strzoda,
skarbnik.

Odpowiedzi redakcji.

Zarząd kółka śpiewaczego w Roździeniu-Szopienicach. Ogłoszenie dotyczące wieczorku teatralnego otrzymaliśmy w sobotę, przeto zapóźno. W przyszłości prosimy — w interesie własnym — przysłać ogłoszenia na kilka dni przed terminem zabawy, w przeciwnym razie z powodów technicznych zawiadomień na czas umieścić nie możemy.

Zarząd Ligi Morskiej i Rzecznej w Katowicach. Wezwanie do członków do wzięcia udziału w powitaniu prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 5 b. m. odebraliśmy w sobotę rano, po wydrukowaniu numeru na niedzielę. Wobec tego zamieścić nie mogliśmy.

Przy tej sposobności zwracamy się do zarządów związków, organizacyj i towarzystw, by komunikaty przeznaczone do numeru na niedzielę, doręczano redakcji naszej najpóźniej w piątki do godziny 4, ponieważ numer niedzielny gazety naszej wychodzi już w sobotę rano.

Pani Karolina W. z Rybnika donosimy, że Komitet przyjęć podczas Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, posiada Sekretarjat stały od 15 b. m. z siedzibą na zamku w Poznaniu. — Otwarcie Wystawy 16 maja pomiędzy 10—11 rano.

Amatorowi głośnego czytania z pod Cieszyna. Po przeczytaniu głośnem, baśni o „Kłopotach Kacperka" Z. Kossak — Szesuckiej radzimy przeczytać opowieść historyczną „Wielcy i mali" tej samej autorki.

Panom K. W. w W. Hajdukach donosimy, że już 4 maja w Katowicach na sali powstańców urządzają wielkie międzynarodowe zawody bokserskie, Policyjny K. S. Katowice oraz B. K. S. Katowice.

Panu Janowi w Szarleju donosimy, że 29 kwietnia rozpoczęły się w Poznaniu obrady polskiego Episkopatu. Udział w nich bierze J. Em. nuncjusz papieski ks. Marmaggi, J. Em. ks. kardynał Hlond, J. Em. ks. kardynał Kakowski oraz 6 arcybiskupów i 26 biskupów z całej Polski.

Pannie Basi w Rybniku donosimy, że „Armja Kwiatowa" przy Wystawie Krajowej w Poznaniu, ma dosyć już panienek na miejscu, a z G. Śl. sprowadzać nie może.

Przyjaciółkom w Świętochłowicach Z. i M. radzimy nowe letnie sukienki uszyć poniżej kolana, bo i moda ostatnia tego wymaga.

Amatorowi turystyki z Bielska. Towarzystwo Tatrzajskie liczy 12 tysięcy członków i dwudziestu oddziałach miejscowych; posiada 17 górskich schronisk.

M. P. Janów. Jako inwalida Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach otrzyma Pan 20 zł jednorazowej zapomogi z okazji dziesięciolecia odrodzenia Polski, lecz z Zakładu Ubezpieczeń w Król. Hucie nie może Pan otrzymać dodatku, gdyż Pan nie jest pensjonistą tej instytucji.

P. N. Świętochłowice. 1200 marek niemieckich z 1908 roku równają się 1476 zł, a z stycznia 1922 roku 42,84 zł. Zapłaty przyjęte przez uprawnionego nie mogą być przez niego zakwestjonowane z powodu spadku wartości pieniądza w okresie przyjęcia zapłaty, chyba, że przyjęcie nastąpi pod warunkiem możności dochodzenia nadwyżki. Jeżeli zapłatę przyjęto, ale hipoteki dotąd nie wykreślono, zapłata mimo to, umorzyła zobowiązanie, a temsamem istnieje powód do wykreślenia hipoteki.

M. S. Kamionka. Radzimy zawezwać Urząd Gminny, który stwierdzi, czy chlew przeznaczony dla krowy odpowiada warunkom umowy.

W. W. Makoszowy. 1467 marek niemieckich z 1913 roku równają się 1804,41 zł, 1525 marek niemieckich z grudnia 1914 roku 1799,50 zł, 1586 marek niemieckich z grudnia 1915 roku 1728,74 zł, 1598 marek niemieckich z grudnia 1916 roku 1470,16 zł, 1559 marek niemieckich z grudnia 1917 roku 1293,97 zł, 1183 marek niemieckich z grudnia 1918 roku 792,61 zł, 1223 marek niemieckich z grudnia 1919 roku 171,22 zł, 1259 marek niemieckich z grudnia 1920 roku 114,56 zł, 1296 marek niemieckich z grudnia 1921 roku 51,84 zł, 1336 marek niemieckich z grudnia 1922 roku 1,47 zł.

Sc. 1908. Przedwojenna marka niemiecka równa się 1,23 zł. Ponieważ Pan nie pisze pod jakiemi warunkami brat gospodarstwo kupił, przeto nie możemy podać, czy spadkobiercy mogą już żądać wypłaty pieniędzy.

R. S. Dąb. 500.000.000 marek polskich z marca 1923 roku równają się 280 złotym.

J. G. Szeroka. Radzimy zwrócić się do Inspektora dla spraw emigracyjnych w Mysłowicach, ul. Seminaryjna 3.

A. F. Wisła Mała. 300 marek niemieckich z 1912 równają się 369 zł; 350 marek niemieckich z kwietnia 1919 roku 175 złotym. Radzimy adresować: Eufonja, Liszki koło Krakowa.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.



WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 7 maja

Św. Florjana, męcz. † 297
Św. Domiceli, pan. męcz.
Św. Eufrozyny i Teodory męczenniczek.
—
SŁOW: LUDOMIŁA św

Dziś w katowickiej diecezji obchodzi Kościół św. pamiątkę męczeństwa świętego Florjana, którego w Lorch w górnej Austrji za panowania Dioklecjana z rozkazu starosty Awilina z kamieniem u szyi wrzucono do rzeki Anizy. Św. Florjan jest patronem od ognia i hutników.

Śpiewajcie Panu pieśń nową, alleluja, bo uczynił cuda Pan. (Psalm 97).

Będą wspominać Imię Twoje na wszystkie rodzaje i rodzaje. (Psalm XL:V. 18).

Nie ma przykrości towarzystwa Jej, ani tęskności wspólne życie z Nią, ale radość i wesele. (Mądr. VIII. 16).

Zdanie: Nie potępiajmy nikogo, bo na to będzie sąd Boży, a pokątnych sędziów Bóg nie potrzebuje.

„Mowa macierzyńska jest kluczem do wszelkiego moralnego i politycznego wychowania ludów.“

Ks. prob. J. Szafranek.

Rocznice: 1383 Ziemowit IV syn Ziemowita III księcia mazowieckiego usiłuje zająć Kraków i ogłosić się królem polskim. — 1572 testament Zygmunta Augusta spisany w Warszawie, i zwołanie sejmu do Warszawy. — 1573 ze złożonych na piśmie wotów większość otrzymał Henryk Valois (Walezjusz). — 1657 połączone armje Karola Gustawa i Jerzego Rakoczego biorą Brześć litewski. — 1764 sejm konwokacyjny otoczony wojsk. moskiewskiem. — 1768 Stan. August ustanawia order Św. Stanisława. — 1787 zjazd Katarzyny carycy z Poniatowskim w Kaniowie. — 1791 marszałkowie sejmowi zawiadamiają uniwersałem o nowej konstytucji wszystkie magistraty prowincjonalne. — 1794 bitwa z Moskwą pod Połańcem. — 1831 niedołężne powstanie na Ukrainie. — 1833 wymordowanie emisarjuszów ujętych przez Moskali. — 1874 śmierć Józefa Szafranka, ks. prob. bytomskiego, oraz posła na sejm pruski i wielkiego obrońcy ludu polskiego na G. Śląsku.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 4.11, zachodzi o godz. 19.11. — Księżyc wschodzi o godz. 3.36, zachodzi o godz. 16.56. — Wenera w konjunkcji z księżycem o godz. 8.3. — Mars w kwadraturze z księżycem.

Długość dnia 15 godzin 0 min. — Zmiany powietrza: pięknie. — Jutro: mglisto, dżdżysto.

Przed słowiańskim zjazdem śpiewaczym w Poznaniu.

W dniach od 18 do 21 maja Poznań gościć będzie 15 tysięcy śpiewaków. Protektorat nad zjazdem objął Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki. — Kulminacyjnym punktem programu będzie śpiew kilkutysięcznego chóru w obecności Prezydenta Mościckiego. Na czele komitetu honorowego stoi Ignacy Paderewski.

Do Poznania zjadą śpiewacy z Czechosłowacji, Jugosławji, Serbo-Łużyczanie, emigracja rosyjska i ukraińska, rodacy nasi z Westfalji, Śląska Opolskiego, Śląska Cieszyńskiego, Berlina, Francji, możliwie także Ameryki oraz śpiewacy z Polski — razem około 15 tysięcy śpiewaków.

Potężnym momentem Zjazdu będzie wykonanie w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej przez wszystkie złączone chóry polskie i słowiańskie dwóch utworów: Apoteozy „Pieśni“ prof. Raczkowskiego. Odśpiewanie tych utworów przez 15.000 śpiewaków z towarzyszeniem orkiestry wywrze podniosłe wrażenie.

— Rolnictwo w Polsce. Jak już donosiliśmy, niezwykle ostra zima wyrządziła rolnictwu poważne straty w inwentarzu, okopowiznach i sadownictwie. W zbycie produktów rolniczych istniały wielkie trudności. Pewną, nieznaczną ulgę przyniosło rolnictwu w Polsce uruchomienie rejestrowych kredytów na zastaw zboża, gdy już poprzednio producenci zmuszeni byli wyprzedać znaczniejsze ilości ziemiopłodów, po cenach zbyt niekorzystnych, celem pokrycia zobowiązań pieniężnych, oraz ponowne zakupy na cele rezerwy zbożowej. Prace wiosenne, opóźnione, rozpoczęli rolnicy bez jakichkolwiek rezerw gotówkowych. Z tego powodu zadłużenie rolnictwa wzrosło. Wywóz ziemiopłodów obejmował głównie jęczmień, groch i fasolę. Zwiększył się natomiast przywóz pszenicy. Wywóz jęczmienia zmniejszył się znacznie. Wywóz masła i jaj w styczniu i lutym nieznaczny, ożywił się w marcu. Wiosenne prace, znacznie opóźnione, rozpoczęto w całym kraju.

— Nie będzie zniżki opłat transportowych. W ostatnim czasie pojawiły się pogłoski o zniżeniu opłat paszportowych. Jak się okazuje wieści te nie odpowiadają prawdzie. Sprawa bowiem zniżki opłat paszportowych nie jest wogóle rozważana w ministerstwie skarbu. Natomiast nie jest wykluczone, że ministerstwo zajmie się tylko dalszymi ulgami odnośnie do paszportów kupieckich i przemysłowych.

— Rozbudowa sieci kolejowej. Ministerstwo kolei opracowało plan robót inwestycyjnych na rok 1929/30. W roku bieżącym wybudowane zostanie około 500 m nowego toru kosztem przeszło 276 miljonów złotych.

Województwo śląskie.

*** Przegląd koni.** Na podstawie rozporządzeń ministerjalnych i śląskiego urzędu wojewódzkiego odbędzie się przegląd koni czteroletnich, a więc urodzonych w roku 1925, oraz koni starszych, które z jakichkolwiek przyczyn do przeglądu nie stawały i dowodów tożsamości nie otrzymały, oraz do ksiąg ewidencyjnych wpisane nie zostały. Przegląd koni na terenie powiatu katowickiego przeprowadzi rejonowy inspektor koni w miejscowościach Roździeń i Nowa Wieś. W miejscowości Roździeń w starym browarze odbędzie się przegląd koni dnia 7 maja od godz. 8-mej rano dla następujących miejscowości: Roździeń, Szopienice, Mała Dąbrówka, Janów, Mysłowice, Brzeczkowice, Wełnowiec, Siemianowice, Maciejkowice, Michałkowice, Bytków, Bańgów, Przełajka, Brzezinka. W miejscowości Nowa Wieś, plac straży ogniowej odbędzie się przegląd koni dnia 8-go maja b. r. od godziny 8-mej rano dla następujących miejscowości: Nowa Wieś, Bielszowice, Halemba, Kochłowice, Kłodnica, Pawłów, Kończyce, Makoszowy, Bykowina, Chorzów. Właściciele koni doprowadzają konie na miejsce przeglądu kolejno gminami, według planu.

*** Uchwały Rady Wojewódzkiej.** Na czwartkowem posiedzeniu Rada Wojewódzka wydelegowała do Rady Opiekuńczej wojewódzkiej szkoły mechanicznej i hutniczej w Królewskiej Hucie przedstawiciela swego w osobie członka Rady Wojewódzkiej Jana Pietrzaka. Następnie zezwoliła m. Katowice na przebudowę i rozbudowę rzeźni miejskiej, zakładom „Elektro“ w Łaziskach Górnych na budowę urządzenia do układania i transportowania węgla, fabryce celulozy i papierów „Natronag“ w Kaletach na budowę wytwórni worków papierowych, firmie „Giesche“ Ska Akc. w Katowicach na budowę i urządzenia hali przetwórni na hucie Bernhardi w Roździeniu. Z kolei zatwierdziła regulamin targów tygodniowych dla gminy Siemianowice, projekt przebudowy nawierzchni drogi Pszczyna—Kobiór i Pszczyna—Goczałkowice na pewnych odcinkach, oraz projekt przebudowy drogi w Wiśle na przestrzeni 4km. Poza tem Rada Wojewódzka przyznała 3.600 zł subwencji dla Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach na popieranie hodowli bydła oraz załatwiła szereg spraw komunalnych i osobowych.

*** Zapomogi i pożyczki dla gmin.** Komisja dla rozdziału zapomóg i pożyczek ze Śląskiego Komunalnego Funduszu pożyczkowo-zapomogowego na posiedzeniu, odbytem dnia 30 kwietnia b. r. przyznała następującym gminom pożyczki wzgl. zapomogi:

1. gmina Konjaków, pow. Cieszyn pożyczkę bezprocentową w kwocie 2 000 zł, 2. gmina Łańce, powiat Rybnik zapomogę 400 zł, 3. Golejów, powiat Rybnik pożyczkę bezprocentową w kwocie 1 000 zł, 4. Gołkowice, pow. Rybnik pożyczkę bezprocentową w kwocie 15 tys. zł, 5. Turza, pow. Rybnik zapomogę 1 000 zł, oraz pożyczkę 4 proc. w kwocie 3 tys. zł, 6. Ochojec, pow. Rybnik pożyczkę 4 proc. 2 000 zł, 7. Ligota Tworkowska, pow. Rybnik zapomogę 300 zł, 8. Krostoszowice, pow. Rybnik, zapomogę 800 zł, 9. Czerwionka, pow. Rybnik pożyczkę 4 proc. 50 000 zł, 10. gmina Raszczyce, pow. Rybnik zapomogę 1 000 zł, 11. gmina Skrzyszów, pow. Rybnik, pożyczkę bezprocentową 2 000 zł, 12. gmina Wilchwy, pow. Rybnik zapomogę 500 zł, 13. gmina Osiny, powiat Rybnik, pożyczkę bezproc. 1 500 zł, 14. gmina Jodłownik, pow. Rybnik zapomogę 500 zł, 15. gmina Kamień, powiat Świętochłowice pożyczkę 4 proc. w kwocie 60 tys. zł, 16. gmina Żyglin, pow. Tarn. Góry zapomogę w kwocie 2 000 zł.

Z Katowickiego.

Katowice. („Pracowali“ w rękawiczkach, a jednak zostali przytrzymani przez policję). Dnia 15 marca bieżącego roku włamali się złodzieje do składu kupca Maksymiljana Weisberga przy ulicy Wojewódzkiej w Katowicach. Sprawcy wybili szybę w oknie, następnie przez otwór weszli do składu. Włamywacze skradli różne towary tekstylne. Posterunkowy, który przechodził pod oknami sklepu, wejrzał przez otwór w oknie do składu i ujrzał mężczyznę z rękawiczkami na rękach. Policjant uwiadomił natychmiast policję na dworcu kolejowym, oraz najbliższy komisarjat policyjny. W kilka minut później włamywacze zostali aresztowani i osadzeni w areszcie śledczym. Wartość łupu złodziejskiego, który był przeznaczony do zabrania, wynosiła 8 tysięcy zł. W tych dniach sprawcy odpowiadali przed sądem. Na rozprawie przyznali się do winy. Główny sprawca Jan Kubicki został skazany na jeden rok, Eryk Czech na 3 miesiące więzienia.

— (Włamywacze pod kluczem). Podczas jednej z minionych nocy usiłowano dokonać włamania do składu cygar Kuscha przy ulicy Marszałka Piłsudskiego w Katowicach. Zamiar nie udał się, ponieważ sprawcy zostali spłoszeni, a podczas pościgu także przytrzymani. Włamania usiłowali dokonać: Herman Gruner z Łodzi i Antoni Watowski z Warszawy.

— (Nagły zgon). Do lecznicy Spółki Brackiej w Katowicach przywieziono zwłoki 57-letniego Antoniego Musialika z Małej Dąbrówki. Musialik zmarł nagle na ulicy Krakowskiej w Bogucicach. Przyczyną śmierci był paraliż.

Bogucice p. Katowicami. (Śmierć dziecka pod kołami samochodu). Czteroletnia Fr. Ryśka została przejechana przez samochód, którym kierował szofer Edmund Zottler. Nieszczęśliwe dziecko poniosło śmierć na miejscu. Wypadek zdarzył się na ulicy Markiefki w Bogucicach. Szofera przytrzymano i osadzono w areszcie aż do ukończenia dochodzeń.

Roździeń - Szopienice. (Przedstawienie teatralne). W minioną niedzielę na sali Freunda w Roździeniu odbyło się przedstawienie teatralne kółka śpiewaczego „Wyspiański“ w Roździeniu. Podczas przerw koncertował klub mandolinistów „Halka.“ Bardzo podobały się występy chóru mieszanego kółka śpiewaczego. Odegrano 3 sztuki sceniczne: „Pan majsterek“ — „Chóry z urojenia“ i „Podejrzana osoba.“ Czysty dochód przeznaczono na cele oświatowe kółka śpiewaczego, oraz na umożliwienie niezamożnym członkom wzięcia udziału w zjeździe śpiewaków w Poznaniu.

— (Rozbudowa huty). Zarząd przedsiębiorstw Gieschego w Katowicach postanowił wybudować halę przetwórni przy hucie Bernhardi'ego w Roździeniu. Rada wojewódzka zatwierdziła projekt budowy na ostatniem posiedzeniu. Prace budowlane rozpoczną się w najbliższym czasie.

Siemianowice w Katowickiem. (Z przemysłu górniczego). Na szybach kopalni „Richter“ i „Ficinus“ zaprowadzono po jednej świętówce w tygodniu rzekomo z powodu braku zamówień.

— („Przyjemny“ brat). Do mieszkania szwaczki D. wszedł jej własny brat i zapytał się, czy uszyje suknię ślubną dla jego narzeczonej. Gdy otrzymał odpowiedź odmowną, brat szwaczki zdemolował całe urządzenie mieszkania.

— (Brak robotników). Kopalnia w Siemianowicach poszukuje 50 robotników w wieku od 18 do 45 lat oraz 6 robotników w wieku od 18 do 41 roku.

— (W sprawie emerytur dla urzędników). Dnia 28 kwietnia bieżącego roku odbyło się walne zebranie Kasy pensyjnej dla urzędników Hut Królewskiej i Laury. Instytucja ta utraciła wskutek inflacji cały swój majątek, tak, że majątek w kwocie 6 miljonów przedwojennych złotych marek stopniał do mniejwięcej 780 tysięcy zł. Mimo to zarząd Huty Królewskiej i Laury zawarł z kuratorem pensjonarjuszy, ustanowionym przez sąd ugodę. Na podstawie tej ugody przyznał pensjonarjuszom 60 proc. w złocie, które wypłaci Towarzystwo z własnych funduszów. Oprócz tego przyznało pensjonarjuszom, zamieszkałym w Polsce, 150 tysięcy zł. Ugoda ta staje się prawomocną po zatwierdzeniu przez sąd okręgowy w Katowicach oraz Urząd Kontroli Ubezpieczeń w Warszawie.

Chorzów w Katowickiem. (Wybuch w fabryce). W tutejszej fabryce związków azotowych wydarzyła się eksplozja, lecz nikt z ludzi nie został okaleczony. Z powodu eksplozji musiano unieruchomić młyn karbidowy, lecz po kilkugodzinnej przerwie młyn został znowu uruchomiony.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Utworzenie Państwowego Urzędu Inwalidzkiego). Z agend inwalidzkich P. K. U. Król. Huta i Tarnowskie Góry utworzono Państwowy Urząd Inwalidzki na miasto Król. Huta, powiaty Świętochłowice, Tarnowskie Góry i Lubliniec. Urząd Inwalidzki mieści się w gmachu Starostwa Świętochłowickiego w Świętochłowicach.

Ruda w Świętochłowickiem. (Bójka w karczmie). W lokalu Lepiarczyka wywiązała się sprzeczka między robotnikami. Spór skończył się bijatyką. Gdy policja wyparła awanturników na ulicę, jeden z nich, Antoni S. z Rudy, rzucił się na policjanta. Napastnik został poskromiony, przyczem otrzymał cięcie szablą w rękę.

Dąbrówka Wielka w Świętochłowickiem. (Obchód święta narodowego) w naszej miejscowości miał przebieg wspaniały. Powtarzam wspaniały, gdyż wzięli w nim udział wszyscy bez wyjątku. W czwartek wieczorem odbył się capstrzyk organizacyj półwojskowych i innych z muzyką. W piątek w wczesnych godzinach rannych nastąpiła pobudka, poczem przy pomniku zaczął formować się pochód, który ruszył na nabożeństwo do miejscowego kościoła parafjalnego. Uroczyste nabożeństwo oraz okolicznościowe kazanie wygłosił W. ks. proboszcz Drozdek. Po nabożeństwie udał się pochód z powrotem pod pomnik, gdzie wygłoszono przemówienia. Po południu urządzono na boisku różne rozgrywki sportowe i występy, którym przyglądała się bardzo liczna publiczność. Wszyscy uczestnicy obchodu święta narodowego z zadowoleniem wyrażają się o tegorocznych uroczystościach, które pozostaną im na długo w pamięci.

Stary czytelnik.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Przebudowa drogi). W najbliższym czasie rozpoczną się prace około przebudowy nawierzchni drogi Pszczyna—Kobiór—Pszczyna—Goczałkowice. Prace zostaną wykonane na pewnych odcinkach, gdzie nawierzchnia jest najbardziej zużyta przez ruch kołowy. Rada wojewódzka zatwierdziła projekt na swem ostatnim posiedzeniu.

— (Wypadek na ulicy). Na ulicy Strzeleckiej w Pszczynie najechał walec parowy na kopyta konia kupca Fr. Fabrowskiego w Pszczynie. Koń doznał tak ciężkich okaleczeń, że został zastrzelony na miejscu wypadku.

Łaziska Górne w Pszczyńskiem. (Rozbudowa zakładu przemysłowego). Zarząd zakładów „Elektro" w Łaziskach Górnych uchwalił budowę urządzenia do układania i transportowania węgla. Projekt budowy został zatwierdzony przez Radę wojewódzką.

Pawłowice w Pszczyńskiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Zatrudniony przy przetaczaniu wagonów kolejarz Florjan Szarm wpadł pod wagony. Koła wagonu odcięły nieszczęśliwemu kolejarzowi lewą rękę oraz prawą dłoń. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do lecznicy w Żarach. Szram mieszka w Gorzycach, powiat rybnicki.

Brzezce w Pszczyńskiem. (Przymusowa sprzedaż). Dnia 9-go lipca o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie w Pszczynie sprzedaż posiadłości Jana Grzegorzka. Posiadłość ta jest zapisana w księdze wieczystej gmina Brzezce, stronica 69. Posiadłość składa się z domu i pola 23.30 ar.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Przykre następstwa pobicia). Kolejarz Rozkosz w Rybniku napadł na ulicy na robotnika Rybę i pobił go dotkliwie. Wyrok 60 zł. grzywny. Oprócz kary pieniężnej Rozkosz musi zapłacić Rybie nawiązkę w wysokości 120 zł.

Jedłownik w Rybnickiem. (Obchód święta narodowego). W tutejszej wiosce obchodzono święto narodowe bardzo uroczyście. Już dnia 2 maja urządzono pochody z muzyką. Wszyscy udali się pod pomnik powstańców, aby poległym braciom złożyć hołd. Tutaj pod pomnikiem nasz W. ks. proboszcz Januszewicz wygłosił nader piękne przemówienie na temat: „Co to jest Ojczyzna". Następnie odmówiono modlitwę za zmarłych. Kółko śpiewacze odśpiewało kilka pieśni ku czci poległych powstańców. Dnia 3 maja wszyscy mieszkańcy wzięli udział w uroczystem nabożeństwem. Wieczorem odbyło się przedstawienie teatralne dziatwy szkolnej.

Chudów w Rybnickiem. (Ukarany za swawolę). Robotnik Ludwik Królik z Chudowa przechodził obok krzyża i popluł Bożą mękę. Skargę do sądu podała własna jego siostra. Na rozprawie sądowej odmówiła świadczenia przeciwko oskarżonemu. Z tego powodu Królik nie został ukarany za bluźnierstwo, tylko za grubą swawolę na 60 zł. grzywny.

Belk w Rybnickiem. (Szalone jazdy naszych szoferów). Byłby najwyższy czas zająć się szalonemi jazdami naszych szoferów. Zwłaszcza na wsiach, gdzie drogi są wąskie i niema osobnych chodników dla pieszych, dzikie jazdy samochodami mogą być w następstwach swych nieobliczalne. Dla samochodów przeznaczony jest środek ulicy, dla pieszych wązkie chodniki po obu stronach jezdni, którymi nie wolno jeździć nawet rowerzystom ze względu na bezpieczeństwo publiczne. Tymczasem szoferzy jeżdżą po tych chodnikach z niedozwoloną szybkością, nie zważając na publiczność, która nie jest pewna swego życia. Przechodnie, chcąc uniknąć pokaleczenia lub nawet śmierci, zmuszeni są schodzić do rowów przydrożnych. Najgorzej podczas deszczu, gdyż szybko jeżdżące samochody bryzgają błotem na wszystkie strony i na wielką odległość, wskutek czego każdy z przechodniów zostaje zbłocony od stóp do głowy. Tak dalej być nie może. Należy żądać od szoferów, aby: 1) jeździli drogą a nie po chodnikach, które są dla pieszych, 2) przejeżdżając przez wieś, zwolnili szybkość biegu, 3) mieli więcej wyrozumienia dla pieszych. Również domagamy się od miarodajnych władz, aby zajęły się szalonemi jazdami szoferów i zrobiły nareszcie porządek. Najwyższy czas. Codzień przynoszą gazety wiadomości o nieszczęśliwych wypadkach, więc trzeba koniecznie poczynić energiczne kroki. Domagamy się tego stanowczo.

Obywatele.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Wartość węgla deputatowego). Zarząd Urzędu Ubezpieczeń ustalił wartość 1 tonny węgla deputatowego w powiecie tarnogórskim na 28,87 zł. od 1-go kwietnia aż do odwołania.

— (Podatek obrotowy). W ratuszu w Tarnowskich Górach wyłożono listę dotyczącą podatku obrotowego. Interesenci mogą przejrzeć listę podatkową przez 4 tygodnie w pokoju 17.

— (Z huty Hugona). Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Tarnowskich Górach uchwalono położenie rur przy źródłach fabryki chemicznej do łazienek, aby w ten sposób otrzymać ciągły dopływ świeżej wody. Także w celach będzie zaprowadzony porządek. Oprócz kilkunastu nowych cel łazienki otrzymają telefon, aby w razie nieszczęśliwego wypadku przywołać pomoc, przedewszystkiem lekarza. Istnieje także zamiar uruchomienia linji autobusowej pomiędzy hutą Hugona a Tarnowskiemi Górami.

Bobrowniki w Tarnogórskiem. (Śmiertelny wypadek). Matka karczmarza Skupczyńskiego, lat 76, pomagała synowi nalewać piwo do szklanek, przyczem zapewne puściła zawiele kwasu węglowego do beczki. Nagle beczka rozleciała się na kilka części, przyczem dno beczki uderzyło staruszkę tak silnie, że zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

Repty w Tarnogórskiem. (Przytrzymanie dezertera). Straż graniczna przytrzymała pewnego mężczyznę, który usiłował przekroczyć granicę do Niemiec. Podczas przesłuchów stwierdzono, że jest to dezerter, który w cywilnem przebraniu usiłował uciec do Niemiec.

Z Lublinieckiego.

Kalety w Lublinieckiem. (Budowa nowej wytwórni). Zarząd fabryki celulozy i papierów „Natronag" w Kaletach uchwalił budowę wytwórni worków papierowych. Projekt budowy został zatwierdzony przez Radę wojewódzką.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Konferencja wójtów powiatu cieszyńskiego). Przed kilku dniami odbyło się w Cieszynie w Domu Narodowym zebranie wójtów powiatu cieszyńskiego, zwołane przez zarząd Związku Gmin Województwa Śląskiego. Z powodu niekorzystnego dnia na konferencję stawiła się tylko mniejsza połowa wójtów. Przewodniczył p. Chromik z Małych Kończyc. Referat wygłosił p. Kuhnert. Mówca wykazał, że dotychczasowa działalność Związku głównie skierowana była na ugruntowanie sprawności administracji gminnej, a szczególnie już na podniesienie sprawności finansowej gmin. Z przytoczonych przez prelegenta interesujących cyfr wynika, że gminy powiatu cieszyńskiego są najbiedniejsze w całem Województwie. I tak dochody gmin cieszyńskich wynoszą zaledwie jedną trzecią dochodów gmin powiatu bielskiego, a jedną trzydziestopiątą część dochodów pow. świętochłowickiego, najbogatszego w Województwie śląskiem. Referent omówił dalej starania Związku Gmin o korzystniejszy rozdział w państwowych podatkach dochodowym i przemysłowym oraz omówił plan pracy Związku na przyszłość. Odnośnie do potrzeb gmin cieszyńskich podkreślił p. Kuhnert potrzebę podniesienia ruchu turystycznego, konieczność wydatniejszej pomocy dla rolnictwa i potrzebę podniesienia kultury rolniczej, dalej poruszył sprawę parcelacji i kwestję mieszkaniową oraz sprawy oświatowe. Po przeprowadzonej dyskusji przyjęto kilka aktualnych dla życia normalnego rezolucyj, które przedłożone zostaną walnemu zebraniu Związku. Walny zjazd Związku Gmin Województwa Śląskiego.

— Pielgrzymka do Częstochowy). Czytelnia Katolicka w Cieszynie donosi, iż wobec licznych życzeń w tym kierunku urządza pielgrzymkę do Częstochowy, połączoną z wycieczką do Krakowa, w połowie lipca b. r. Bliższe szczegóły później.

Bielsko. (Pożar stodoły). W tych dniach zniszczył ogień stodołę rolnika Bartłomieja Piescha w Wapienicy. Oprócz budynku spalił się zapas słomy i narzędzia rolnicze. Wartość samych narzędzi wynosi 1500 zł. Przyczyny wybuchu pożaru dotychczas nie stwierdzono.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 4 maja: za 100 zł 47,22½ marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 211,50 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 4 maja: za 100 franków francuskich 34.78 zł, za 100 koron czeskich 26.33 zł, za 100 szylingów austrjackich 124.95 zł. — Z walut uderza nowy spadek kursu dolara gotówkowego już do poziomu, na jakim utrzymywał się przed swoją ostatnią zwyżką. W minioną środę płacono za dolara gotówkowego 8.89½ zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 4 maja 1929 r.

Żyto 32.50—33.00, pszenica 47.25 do 48.25, jęczmień na przemiał 32.50 do 33.50, owies 31.50 do 32.50, osucie żytnie 24.75—25.75, osucie pszeniczne 26.00—27.00, mąka żytnia 47.00, mąka pszeniczna 65.50—69.50, groch Wiktorja 64.00—69.00, groch polny 45.00 do 48.00, ziemniaki jadalne 7.15—7.65, ziemniaki fabryczne 6—6.30, wyka 43.00—45.00, peluszki 40.00—42.00. Tendencja stała.

Z całej Polski.

Nowy Sącz. (Bogaty kupiec przywódcą bandy przemytników). Znany kupiec Abraham Nichterberger, zamieszkały w Krościenku pod Szczawnicą, przewodniczący tamtejszego kahału żydowskiego, człowiek nadzwyczaj majętny, był — jak się okazało — od dłuższego czasu hersztem wielkiej szajki przemytniczej, przemycającej z Czechosłowacji do Polski spirytus i manufakturę. Przed kilku dniami stanął on przed sądem okręgowym w Nowym Sączu jako oskarżony o zawodowe uprawianie przemytu. Wyrok nie zapadł jeszcze z powodu odroczenia rozprawy dla przeprowadzenia dodatkowych dowodów. Oskarżonego, który odpowiadał z wolnej stopy, aresztowano na sali na wniosek prokuratora.

Grudziądz. (Napad tygrysów na pogromcę). Podczas przedstawienia cyrku, w klatce z tygrysami, w pewnej chwili tygrysy rzuciły się na pogromcę i dotkliwie go poraniły. W cyrku powstała panika. Cztery kobiety zemdlały a pogromcę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Jaworzno. (Okropny czyn obłąkanego górnika). Miasteczko Jaworzno w województwie krakowskiem było terenem niezwykle wstrząsającego, krwawego dramatu. Starszy górnik Karol Rotter tustad, po sprzeczce z żoną w przystępie szału chwycił za siekierę i zabił swe 8-miesieczne dziecko, a następnie synka sąsiada, 9-letniego Andrzeja Czobika, poczem ciężko zranił siekierą swą teściową Julję Majcherczykową, a po dokonaniu krwawych czynów szaleniec z siekierą wybiegł na ulicę i począł ścigać przechodniów. Powstał popłoch. Szaleniec poranił cztery osoby, a to Alojzę Krzyżanowską, Marję Smerdek, Stanisławę Gładynię i Wawrzyńca Żbika. Policja z trudnością obezwładniła szaleńca, narzucając mu kaftan bezpieczeństwa.

Z dalszych stron.

Kassel. (Niezwykły wypadek). Na ulicach miasta Kassel w zachodnich Niemczech nastąpiło zderzenie autobusu z tramwajem. Z tego powodu autobus przebiwszy murowaną grubą poręcz mostu kolejowego, zawisł pomiędzy bocznemi częściami muru. Przednie koła autobusu wisiały nad torem kolejowym, tylne stały na chodniku ulicy.

Cuxhafen. Zasądzenie generała Ludendorffa). Znany z czasów wojny światowej generał Ludendorff występuje gwałtownie przeciwko masonerji i żydowstwu — jako dwu głównym — jego zdaniem — wrogom Niemiec. W jednem ze swych przemówień zarzucił pewnemu rodakowi, że tenże, należąc do loży francuskiej, pozostawał w służbie szpiegowskiej sojuszników. — Obrażony wniósł skargę do trybunału w Cuxhaven, który skazał Ludendorffa na 800 marek odszkodowania i 16 dni więzienia.

Ciągnienie dolarówki.

Na ostatniem ciągnieniu dolarówki w Warszawie wylosowano następujące premje, na które padły numery:

8000 dol. padła na nr. 81075.

8000 dol. padła na nr. 81975.

1000 dol. na nr.: 146386 1709[illegible] 316288 688209 838027.

500 dol. na nr.: 69972 194037 238166 239627 501084 614519 793089 795013 800136 807411.

100 dol. na nr.: 463260 416354 350932 406008 882558 104567 693410 243405 875262 573677 543193 643089 509238 554444 999655 373993 821479 177304 255469 131230 805336 620356 719144 80366 727607 867795 756306 119985 945902 721828 377019 270986 107493 119339 23445 321919 867747 155747 470514 872611.

Następne ciągnienie dolarówki odbędzie się 1 lipca 1929 r.